

Eugeniusz S. Kruszewski

Daniel Chodowiecki w skandynawskich leksykonach

Acta Cassubiana 1, 361-367

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eugeniusz S. Kruszewski

Jeśli chcecie być mężami, dzielni Polacy, nie pozwólcie, by ród polski (Polonorum genius) był wyzyskiwany przez Niemców...

(Jan Ostroróg, XV wiek)

Daniel Chodowiecki w skandynawskich leksykonach

W czasach, w których kształtowała się świadomość narodowa, budziła się ona w zatargach z Niemcami na terytorium polskim. Tradycja wieków średnich pojmowała *gens* jako pokolenie, szczep, plemię złączone wspólnym pochodzeniem, natomiast *natio* mogła ogarniać mieszkańców jednego państwa związanych wspólną tradycją i dążeniami, choć różnego urodzenia i języka.

Polski dyplomata, Włoch Kallimach (1437-1496), mówił papieżowi Innocentemu VIII w 1490 r., że „na tak ogromnym obszarze ziem jednakowy jest lud i naród (*gens et nation*)”¹. Problemy jednak zaczęły powstawać z czasem, gdy jedne narody podporządkowywały sobie inne oraz ustanawiano obywatelstwo państwowe.

W osiemnastym stuleciu narodowość utożsamiano z przynależnością państwową, ale wówczas państwo polskie chyliło się ku upadkowi, a później, jak wiadomo, przez przeszło jedno stulecie nie było podmiotem w stosunkach międzynarodowych. W takim położeniu poczucie przynależności narodowej Polaków, ich spuściznę artystyczną i naukową, czy też wyrażoną przez nich wolę – często nie respektowano. Jednym z ekstremalnych przykładów manipulacji jest Mikołaj Kopernik, którego za wszelką cenę chciano zniemczyć. Dodajmy, że w Danii polskość Kopernika podkreślał jeden sprawiedliwy, historyk Troels Frederik Troels-Lund (1840-1921).

¹ S. Kot, *Świadomość narodowa w Polsce wieku XV-XVII*, Lwów 1938, s. 21

Wielki pionier europejskiej jedności po II wojnie światowej – Józef H. Retinger (1888-1960) – budził narodowe sumienie i przypominał udział naszych rodaków w rozwoju cywilizacji i kultury świata. W swym studium wykazał na licznych przykładach przywłaszczanie przez obcych dorobku Polaków osiadłych poza granicami ojczyzny².

Rodowodem i przynależnością narodową Daniela Mikołaja Chodowieckiego (* 16.10.1726 w Gdańsku, +7.02.1801 w Berlinie) zajmowano się już dawniej. Od ubiegłego stulecia zwalczano też przywłaszczanie sobie naszego rodaka przez Niemców. Wychodząc z założenia obiektywnego prymatu kryterium przynależności narodowej nad subiektywnym, boje historyczne i intelektualne o polskość Chodowieckiego prowadzili m.in. Aleksander Kraushar (1843-1931) i Adolf Nowaczyński (1876-1944)³.

*

Warto więc zajrzeć, co na temat Chodowieckiego mają do powiedzenia autorzy i redaktorzy skandynawskich leksykonów – od najbardziej rozpowszechnionego duńskiego *Salmonesens Konversations Leksikon* z 1916 r. poprzez szwedzką i norweską wielką encyklopedię powszechną aż do najnowszej duńskiej z 1996 r.

Duński autor, A. Holck, podkreśla w *Salmonesens*, że Chodowiecki przez utrwalenie w swojej sztuce życia pruskiej i berlińskiej ludności zajmuje szczególne miejsce w osiemnastowiecznej sztuce niemieckiej⁴. Autor wspomina także o podróży artysty do Gdańska podjętej w celu odwiedzenia matki w 1773 r.; przypomnijmy – do miasta należącego wówczas do Polski. Kolejna informacja dotyczy *Dziennika* z tej podróży, który przechowywano w berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych⁵. Autor informuje również o związkach Chodowieckiego z Danią. Chodzi tu o wykonane przez artystę ilustracje do zbiorowego wydania dzieł pisarza i dramaturga Johanna Ewalda (1743-1781).

² J. H. Retinger, *Polacy w cywilizacjach świata do końca wieku XIX*. Warszawa 1937 (II wyd. Gdańsk 1991).

³ A. Kraushar, *Daniel Chodowiecki. Jego sceny dziejowe polskie oraz wizerunki królów, wodzów, dygnitarzy, uczonych i typów ludowych polskich rytowane na schyłku XVIII wieku*, Warszawa 1930.

⁴ *Salmonesens Konversations Leksikon*, Kopenhavn 1916, Bd.IV.

⁵ *Von Berlin nach Danzig eine Künstlerfahrt im Jahre 1773 von Daniel Chodowiecki. 108 Lichtdrucke nach den Originalen in der Akademie der Künste in Berlin mit erläuterndem Text und einer Einführung von W. von Oetingen*, Berlin (b.r.). Album zagiął podczas II wojny światowej.

Jak podaje autor, Państwowe Muzeum Sztuki w Kopenhadze posiada w swoich zbiorach około 450 arkuszy rysunków Chodowieckiego.

W duńskim leksykonie Hagerupa z 1948 r. zamieszczono dwunastowierszowe hasło oraz wykonany przez mistrza rysunek *Książę Prymas Podoski w negliżu porannym*⁶. Autor, Otto Andrup, podaje, że Chodowiecki jest niemieckim malarzem, rytownikiem i rysownikiem oraz ilustratorem wielu sztuk teatralnych wspomnianych wyżej J. Ewalda.

Szwedzki leksykon z 1961 r. poświęca dość dużo miejsca naszemu rodakowi. Autor, Karl-Erik Steneberg, podaje, że Chodowiecki jest niemieckim malarzem i grafikiem urodzonym w Gdańsku i osiadłym w Berlinie, gdzie rozpoczął swoją karierę artystyczną⁷. Wspomina on także o jego podróży do Gdańska w 1773 r. oraz związanym z nią *Dziennikiem*, mającym dużą wartość artystyczną i kulturowo-historyczną. Szpalte ilustruje sztych z 1771 r. – *Rodzina Chodowieckiego*. Jak podaje autor, artysta pozostawił 2075 rysunków, które zostały wydane przez W.Engelmanna⁸.

W szwedzkim Bonniersie z 1963 r. Alce Bengtsson (?) podaje, że Chodowiecki jest niemieckim artystą urodzonym w Gdańsku, który od 1743 r. osiadł w Berlinie. Wspomina co prawda o jego podróży w 1773 r. do Gdańska, ale poza tym nic więcej⁹. Zamieszczono jednak sztych *Wizyta w domu gdańskiego kupca Gerdesa z 1773 r.*

W krótkim hasle leksykon Hirschsprunga określa Chodowieckiego jako niemieckiego malarza, rysownika i grafika oraz ilustratora dzieł Lessinga, Goethego i Schillera¹⁰. Redakcja pominęła nie tylko związki artysty z Danią, ale także podróże do Gdańska i związane z tym *Dziennik*.

Norweska wielka encyklopedia powszechna z 1982 r. poświęca Chodowieckiemu czternaście wierszy ilustrowanych grafiką z 1764 r. – *Trzy damy przy oknie*¹¹. Podobnie jak w poprzednich dziełach, Chodowiecki uchodzi za niemieckiego malarza, rytownika i rysownika. Autorzy oceniają jego spuściznę na ponad 2000 arkuszy rysunków i grafik wraz z ilustracjami do pism

⁶ *Hagerups illustrerte konversations leksikon*, Kobenhavn 1948, Bd. II.

⁷ *Svensk uppslagsbok. Andra omarbetade och utvidgade upplagan*, Malmö 1961, Bd. VI.

⁸ W. Engelmann, *Daniel Chodowiecki's Sämtliche Kupferstiche*, Leipzig 1857. Przedruk anastyczny, Berlin 1926.

⁹ *Bonniers Lexikon*, Stockholm 1963, Bd. III.

¹⁰ *Hirschsprungs konversations leksikon*, Kobenhavn 1967, Bd. I.

¹¹ *Aschehoug og Gyldendals store norske leksikon*, 2.utg., Oslo 1982.

Goethego, Schillera i Lessinga. Redakcja wspomina także o podróży artysty do Gdańska w 1773 r., ale ani słowem o *Dzienniku*.

W leksykonie sztuki Fogtdala z 1989 r. poświęcono Chodowieckiemu, „niemieckiemu malarzowi, rytownikowi i rysownikowi”, dwadzieścia wierszy¹². Autor noty biograficznej podkreśla, że artysta czerpał inspiracje z dzieł francuskiego malarza i rysownika Jean Antoine Watteau (1684-1721) oraz malarza, grafika i dekoratora, François Boucher'a (1703-1770). Autor podaje również, że Chodowiecki w swoim dorobku pozostawił ponad 2000 arkuszy, w tym 170 pojedynczych prac oraz liczne ilustracje do książek (w tym J.W.Goethego, *Cierpienia młodego Wertera* i J. Ewalda *Dzieł zbiorowych*, wyd. w latach 1780-87)¹³.

W encyklopedii Lademanna z 1995 r. redakcja poświęciła Chodowieckiemu sześć wierszy. Tutaj także przedstawiono go jako niemieckiego malarza, rysownika i grafika, który ilustrował książki Lessinga, Goethego i Schillera¹⁴. Danii i Polski zupełnie nie wspomniano.

W nordyckim leksykonie Chodowiecki występuje jako niemiecki ilustrator, który miał kontakty z Danią i dostarczał rysunki do dzieł J.Ewalda¹⁵. Redakcja stwierdza w siedmiowierszowej nocie biograficznej, że artysta pozostawił od 2000 do 3000 sztychów¹⁶.

Wielka encyklopedia szwedzka z 1990 r., z odpowiedzialnym redaktorem działu Sidney Grahn i Ulf Cederlöf, poświęciła Chodowieckiemu, „niemieckiemu malarzowi i grafikowi”, dziewięciowierszową notę. Pominięto tu miejsce urodzenia i zgonu naszego mistrza. Autor podkreśla natomiast, że jego twórczość artystyczna ukazuje niemieckie życie codzienne w drugiej poł. XVIII wieku¹⁷.

W nowej duńskiej wielkiej encyklopedii z 1996 r. Chodowieckiemu poświęcono piętnaście wierszy¹⁸. Dla redakcji noty biograficznej jest on niemieckim malarzem, rysownikiem i grafikiem pochodzenia polskiego.

¹² *Fogtdals kunstleksikon*, Kobenhavn 1989, Bd. III.

¹³ D. Chodowiecki wykonał ilustracje do powieści i sztuk teatralnych kilkadziesiątu pisarzy, w tym prócz wymienionych – Cervantesa, Diderota, Erazma, Krasickiego, Pestalozziego i Shakespeara oraz dzieł naukowych – J. B. Basedowa, J. F. Blumenbacha, G. F. Hoffmanna, J. C. Lavatera i kilku innych oraz mapę Polski 1770.

¹⁴ *Lademann*, Kobenhavn 1995, Bd. IV.

¹⁵ *Nordisk konversations leksikon*, Kobenhavn 1973, Bd. II.

¹⁶ D. Chodowiecki w dorobku swym pozostawił liczne obrazy (zachowało się ok. 30), ok. 4000 rysunków i ok. 2000 rycin, wykonanych przeważnie techniką akwaforty.

¹⁷ *Nationalencyklopedin*, Höganäs 1990, Bd. IV.

¹⁸ *Den store danske Encyklopedi*, Kobenhavn 1996, Bd. IV.

Charakterystyczne, że autorzy artykułów względnie not biograficznych podają różne szczegóły dotyczące jego dzieł sztuki, pozycji w kulturze artystycznej Niemiec, ale całkowicie pomijają jego rodowód oraz liczne dzieła w jego twórczości mówiące nie tylko o dobrej znajomości historii Polski, ale także duchowym przywiązaniu do swego narodu.

Jak widzimy, wybrane, lecz reprezentatywne dla Skandynawii leksykony, wykazują zadziwiającą jednostronność, zaliczając Chodowieckiego do Niemców. Jediną subtelną zmianę zauważamy dopiero w 1996 r. w duńskiej encyklopedii, gdzie dodano – „pochodzenia polskiego”. Odnosi się wrażenie, że autorzy bezkrytycznie korzystali ze źródeł oraz jednostronnie powielali poglądy niemieckiej nauki historycznej. Niestety, nie ogranicza się to tylko do tego wypadku, ale obejmuje szerszą gamę zagadnień dotyczących Polski i Polaków. A przecież biografowie Chodowieckiego, tacy jak Frieda, Kämmerer, Oettingen, Schottmüller, uwzględniają polskie pochodzenie artysty.

Dla redakcji francuskiej „Nouvelle Biographie Générale...”, która podaje: „Chodowiecki (Daniel Nicolas), **peintre et graveur polonais**, né a Danzig, le 16 octobre 1726, mort a Berlin, le 7 février 1801...”, jak widać, polskość Chodowieckiego nie stanowiła problemu¹⁹.

*

W literaturze niemieckiej na ogół przemilczano informacje o dziełach polskich w twórczości artystycznej Chodowieckiego, w tym sztychów dołączonych do berlińskich kalendarzyków (*Historisch-genealogischer Kalender*) na rok 1796 i 1797, chcąc zapewne ułatwić jego adaptację dla siebie²⁰. Będzie to zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że kalendarzyk z 1796 r. zawierał prócz sztychów przedstawiających sceny z historii Polski i portretów wybitnych Polaków (m.in. Mikołaja Kopernika, Tadeusza Kościuszki, Jana Sobieskiego, Władysława IV, Stanisława Leszczyńskiego, Stanisława Augusta i Piasta), także dokładną mapę Polski z oznaczeniem dzielnic sprzed 1772 r. i unikalny plan Warszawy. W 1797 r., gdy terytorium Polski weszło w posiadanie zaborców, Chodowiecki odtworzył takie sceny historyczne, jak śmierć Kazimierza Wielkiego na polowaniu w 1376 r., wezwanie Konrada Mazowieckiego na pojedynek króla Jana Olbrachta, zamach Zborowskiego na kasz-

¹⁹ *Nouvelle Biographie Générale depuis les temps plus reculés jusqu'à 1850-60*. Copenhague 1964 (reprint wyd. franc. 1855, T. IX).

²⁰ A. Nowaczewski. *Pamflety*. Warszawa 1929, s. 246-250.

telana Wapowskiego, Colloquium Charitativum w Toruniu z 1645 r. i epizody z życia króla Stanisława Leszczyńskiego. Nadto są tam kolorowe ryciny przedstawiające polskie mundury wojskowe oraz postaci szlachcica, mieszczanina i chłopca²¹.

Co więcej, w 1796 r., a więc po trzecim rozbiorze, z polecenia władz pruskich wydano historyczno-genealogiczny kalendarz i anonimowy (Chodowiecki?), obszerny i obiektywny zarys historii Polski, dodany do obu kalendarzy.

Fanatyzm niemiecki doszedł jednak do zenitu w 1926 r., gdy Gdańsk obchodził 200-lecie urodzin arcyministra grafiki. Wówczas to z Chodowieckiego bezceremonialnie zrobiono Niemca i Berlińczyka, którego tak „liczny materiał artystyczny, jaki pozostał po nim – posiada niemiecki charakter”²².

Świadectwo polskości w jego twórczości artystycznej oraz list Chodowieckiego do księżnej Christiany Hohenlohe-Kirschberg (né von Solm) z 1793, w którym pisał: „Z ojca jestem Polakiem, potomkiem dzielnego narodu, który wkrótce przestanie istnieć” i list do Józefa Łęskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego z 1796 r. – „ja sobie zaszczyt czynię być prawdziwym Polakiem, chociażem w Niemczech osiadł” nie przyjęto do wiadomości, a ówczesny dyrektor Archiwum Miejskiego w Gdańsku nawet zakwestionował jego istnienie²³.

Przypomnijmy Wiktora Gomulickiego, który w 1900 r. w poemacie *Pieśń o Gdańsku* tak napisał o sławnym rodaku:

*I Chodowiecki w miłym Gdańsku
Ma swego rylca dzieł wystawę.
Miasto uczciło go po pańsku
O swego dziecka dbając sławę.
Jest tam robota jego wszystka.
Lecz brak małego w wieńcu listka.
Nie listka – listu. W owym liście
Ręką swą skreślił Chodowiecki
Świadectwo jako oczywiście
Ród jego polski, nie niemiecki*

²¹ Kraushar, *op. cit.*

²² „Warszawianka” nr 283 z 17.10.1926.

²³ Nowaczyński, *op. cit.*; oryginał listu jest przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. rkps BJ 1141 IV; cyt. Za: G. Danielewicz, *Portrety dawnych Gdańszczan*, Gdańsk 1994, s. 222-223.

*„Imię me – zastrzegł – krzywda splami
Kto zechce łączyć mnie z Niemcami”.*

Biorąc pod uwagę, że „za Polaków uważamy osoby ukształtowane przez kulturę i tradycję polską w środowisku polskim w kraju, a także poza jego granicami, chyba że wyraźnie się od tego faktu dystansowały, a także osoby należące już do obcych kultur, jeżeli były pochodzenia polskiego i wyraźnie się do tego pochodzenia przyznawały” – Chodowiecki należy bez wątplenia do naszego narodu. Podobnie zresztą jak sławny mistrz rzeźby, Bertel Thorvaldsen (1768-1844), który przez czterdzieści lat przebywał we Włoszech i tam uzyskał sukces artystyczny, należy do narodu duńskiego.

*

Wiele obiektywnych przyczyn wpłynęło na fakt niedoceniań znaczenia Polski jako elementu światowej cywilizacji oraz niezrozumienia względnie lekceważenia przez cudzoziemców Polski i Polaków, ale nie można przejść do porządku dziennego nad sprzeniewierzeniem się naukowemu powołaniu historyków.

W Polsce wydano w 1976 r. dzieło ukazujące wkład Polaków do historii i kultury świata, a w 1981 r. podobne, ale ograniczające się tylko do zachodniej Europy²⁴. W obu pokazano Daniela Chodowieckiego jako Gdańszczanina i Polaka. Miejmy nadzieję, że na zbliżającą się dwusetną rocznicę śmierci arcyministra Chodowieckiego ukaże się biografia napisana w języku obcym, lecz ukazująca go w pełnej chwale polskości.

Nieprzychylnie ustosunkowanych do nas historyków nie zabraknie i w przyszłości, ale z drugiej strony chociażby najbardziej nam przychylni muszą mieć możliwość korzystania z odpowiednich źródeł, by właściwie opisać i ocenić rolę Polaków w dziejach Europy i świata. W epoce integracji Europy, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, staje przed nami bardzo istotne zadanie – przybliżenia naszych źródeł obcych pracownikom nauki. W dobie informatyki, gdy masowe środki przekazu niemal z szybkością światła rozpowszechniają wszelkie informacje, w tym nieprawdę lub półprawdy, obejmując nimi cały świat, musimy uczynić wszystko, by Polska weszła do świadomości rodziny europejskich narodów w oparciu o fakty poddane obiektywnej ocenie.

²⁴ *Wkład Polaków do kultury świata* pod red. M. A. Krapca, P. Tarasa, J. Turowskiego, Lublin 1976, s. 883; *Polacy w historii i kulturze krajów Europy zachodniej*. Słownik biograficzny pod red. K. Kwaśniewskiego, L. Trzeciakowskiego, Poznań 1981, s. 504.